T-34/76 UZTM z kopułką obserwacyjną dowódcy wozu.

Kolekcja:	Pojazdy pancerne armii polskiej na wschodzie WW II
Muzeum:	Muzeum Orłosia
Właściciel:	orlos52





Miejsce pochodzenia:	Polska
Stan eksponatu:	Bardzo dobry
Opis:	Odnośnie do obecności tego wariantu w WP, to nie było ich na pewno w jednostkach liniowych, ale już w 3 Szkolnym Pułku Czołgów, teoretycznie jakiś już mógł się znajdować, czy to przekazany z sowieckich baz remontowych, czy to pozyskany z pól bitewnych już po wojnie. Szkolny Pułk Czołgów został powołany w dniu 7 maja 1944 rozkazem nr 05 dowódcy Armii Polskiej w ZSRR. Z początku niewielu żołnierzy spełniało warunki przyjęcia na tzw. kursy specjalistów 1 Pułku Czołgów, gdyż wymogiem było ukończenie kilku klas szkoły powszechnej dla podoficerów, a na oficerów ukończenie tejże szkoły. Niemniej jednak pierwsza promocja się odbyła we wrześniu 1943 r. Niestety poziom wyszkolenia po takim czasie był typowy dla absolwentów sowieckich szkół wojskowych, czyli mierny. Trochę lepiej sprawa przedstawiała się już po przekształceniu kursu w pułk szkolny. Miało to miejsce po decyzji utworzenia i formowania 1 Korpusu Pancernego. Szkolono tam już dowódców czołgów i dział pancernych, nie mówiąc o takich stanowiskach, jak mechanik-kierowca, radiotelegrafista, czy ładowniczy. Szczególnie, że w początkach istnienia brygady, właściwie jedynymi Polakami w załogach czołgowych byli ładowniczowie. W działach pancernych Polaków nie było wcale (Samodzielny Dywizjon Artylerii Samobieżnej). Po ciężkich stratach 1 Brygady pancernej na przyczółku Warecko-Magnuszewskim, część załóg uzupełniono absolwentami pułku szkolnego, nawet na stanowisku dowódców wozów. Cała reszta stanowiła załogi 2, 3 i 4 brygad pancernych WP. Niestety o ile poziom wyszkolenia załóg w brygadzie najstarszej, był już na stopień dostateczny z minusem, co pokazały walki 1945 roku, to w pierwszym korpusie była to już dwója z dwoma minusami. Należy jednak oddać sprawiedliwość, iż taki poziom strat był w większości wynikiem beznadziejnego dowodzenia jednostkami. Brygady poniosły straty dzisiaj określane jako „do całkowitego odtworzenia jednostki”. Teraz trochę o sprzęcie. Brygada szkolna posiadała 26 czołgów T-34 różnych wariantów, z czego część były to wysłużone siedemdziesiątki szóstki. Jako pułk szkolny dostawali sprzęt „po przejściach”, zarżnięty, a części zamienne w ostatniej kolejności, co było całkiem logiczne. Zresztą sowietom niespecjalnie zależało, by jakoś specjalnie wspierać nie frontową i to jeszcze polską jednostkę. Stąd też park maszynowy zawierał pojazdy różnej maści i autoramentu. Gwoli ścisłości wzmiankuję, iż po zakończeniu działań wojennych ulokowano w Modlinie, a liczył ponad 2000 ludzi. Sprzęt do szkolenia, to był już zupełny misz-masz, łącznie ze sprzętem poniemieckim. Czołg tego typu wykonałem tylko dlatego, iż uzupełnia on kolekcję o ciekawy podtyp „kaczora”. Niewiele jest zdjęć przedstawiających takie właśnie wozy, a jeśli chodzi o jednostki polskie, to takiego nie znalazłem. Za to posiadałem wieżę takiego modelu, choć kiepskiej ruskiej firmy Ark Models (nie polecam). Malowanie SF – czysto hipotetyczne Zestaw: Zvezda 3689 Soviet Medium Tank T-34 76 1943 UZTM – kadłub. Ark Models 35042 T-34 76

	Chelyabinsk Plant (Tankograd) – wieża. Zdjęcia oryginałów - internet